

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Kraj czeka, a Sejm i Belweder szukają większości

Stronnictwa polskiej lewicy zaproponowały Piastowi Ch. D. utworzenie większości cen rowo - lewicowej

W obozie Witos -- Korfanty wysunęło pomysł skojarzenia Z. L. N. i P. P. S.

Sytuacja wytworzona dymisją rządu p. Grabskiego, nie tylko nie doznała w ciągu soboty wyjaśnienia, ale

Idea wielkiej koalicji, której oredowujkiem stał się marszałek Sejmu, przyjęta ze strony ogółu z najwyższym uznaniem, potrafiła wczoraj w ciągu godzin rannych i południowych wytworzyć dla siebie ciepłe przyjęcie także

na terenie parlamentarnym. Ten nastrój przychylny wzrastał stopniowo i przeszedł w fazę niecierpliwego wyczekiwania, gdy wczoraj po g. 6-ej wieczorem stało się wiadomym, iż p. marszałek Rataj został po raz trzeci powołany do Belwederu.

Idea wielkiej koalicji upadła

Idea wielkiej koalicji upadła. Stało się to całkiem wyraźnym, gdy w chwili późniejszej nadeszła wiadomość, że p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął po g. 3-ciej po poł. ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego,

aby mu zaproponować misję utworzenia gabinetu. Pan Stanisław Grabski z uznania godną trzeźwością polityczną

odmówił, wzmocząc Głowice państwa, że nie mógłby liczyć na poparcie P.P.S.

Swiadectwem dalszej dezorientacji, stały się późnym wieczorem

Inicjatywa lewicy

"Wyzwolenie" wdrożyło agitację i dla koncepcji

utworzenia większości od chrześcijańskiej demokracji na lewo, uzyskało poparcie N.P.R., grupy Bryla i Klubu pracy, poczem zwróciło się z propozycją do P.P.S.

O godz. 5 po południu zebrał się Klub P.P.S. i po pięciogodzinnych naradach postanowił odnieść się do propozycji Wyzwolenia przychylnie.

Uchwałę zakomunikowano wiceprezesowi Klubu Wyzwolenia p. Poniatowskiemu, który w kilka chwil później podał do wiadomości prasy, iż do

Ale wszystkie nadzieje, jakie przysły, gdy w godzinie później p. marszałek Rataj wrócił do Sejmu i na pytania naglące dziennikarzy

postawionych odpowiedział: — Panu Prezydentowi brak jeszcze pewnych elementów do powzięcia decyzji. W tym celu odbędzie jeszcze kilka rozmów w niedzielę z przywódcami niektórych klubów.

Na pytanie dalsze, czy nie wchodził w grę osoba marszałka padła odpowiedź: — Nie!

Jestem tylko akuszerem, oświadczam kategorycznie raz jeszcze, że decyzja Pana Prezydenta nie będzie się tyczyła mojej osoby.

Odpowiedź ta wyjaśniła jedną stronę sytuacji.

rem poufne zapewnienia, jakoby myśli

powtórnego powołania p. Władysława Grabskiego, nie została całkowicie przez Belweder poniekchana.

W tych okolicznościach łatwa zrozumieć, że punkt ciężkości położenia przeniósł się z Belwederu

na teren sejmowy.

Idea "Wyzwolenia" utworzenia większości

centrowo - lewicowej, przesłonięta zrazu idea wielkiej koalicji,

nabrała nagle mocy.

Koncepcja „Piasta”

Zanim wszakże kooperacja rzeczonych pięciu klubów została formalnie dokonana, okazało się, że w klubie Piasta powstało drugie ognisko kooperacji

związujące do utworzenia innej

większości parlamentarnej. W godzinach wieczornych odbyła się konferencja pp. Witos

li Piasta z jednej, a pp. Czerniewskiego, Koriantego i Smólskiego, jako przedstawicieli Ch. D. z drugiej strony.

Na konferencji omawiano programową podstawę rządu parlamentarnego, dla którego obie

Marszałek Piłsudski ostrzega Belweder przed wnoszeniem fermentów do armji

Nieoczekiwana wizyta Pana Marszałka u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 15. XI.

O godz. 2 po południu przybył wczoraj z Sulejówka do Belwederu Marszałek Józef Piłsudski. Na powitanie p. Marszałka wystawiono warty honorowe. Rozległy się wojskowe trąbki i fanfary.

Marszałka wprowadzono niezwłocznie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Marszałek, po wzajemnych powitaniach, oświadczył Prezydentowi Rzeczypospolitej iż przybywa w ważnej dla państwa sprawie stanu armji polskiej, poczem odczytał Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje oświadczenie, które odajemy w dosłownem brzmieniu.

Oto oświadczenie Marszałka:

Uważam za swój obowiązek ostrzedz Pana Prezydenta przed pominięciem interesów moralnych armji polskiej w rozważaniach przy rozwiązywaniu obecnego kryzysu.

Czyniono to już dwukrotnie i ze smutkiem stwierdzić muszę, że rezultaty tego pominięcia doprowadzają do coraz silniejszego rozdzierania w wojsku.

Niepodobna bowiem sądzić, aby w państwie naszym wojsko służyło partjom politycznym i ich prywatnym w stosunku do państwa interesom.

Niepodobna także sądzić, iżby wojsko przeznaczone, by być walczącą reprezentacją narodu w razie konieczności obrony zbrojnej granic państwa, mogło być posłusznem i utrzymanem w honorze służby, gdy ma pracować, jako obiekt przetargów pomiędzy poszczególnymi ambicjonalizującymi generałami czy pułkami.

Sztandary nasze, okryte chwałą zwycięstw, mogą schylać czoło jedynie przed reprezentantem państwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą.

Rozumiem, że żołnierze nie są wyborcami, o których dba poseł. Rozumiem, że mając nieraz krytyczne w stosunku do metody poszczególnych rządów poglądy, milczeć jednak muszą, gdy obok koszar i pola ćwiczeń szumnie i hulaśliwie odbywają się sądy i samosądy polityczne.

Rozumiem mus rozkazu panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla państwa całego, nie widzą, by ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby wobec Sejmu.

Ostrzegam więc raz jeszcze Pana Prezydenta, nie mieszając się zresztą do kłopotów Pana obecnego.

Wziąłem jednak na siebie ten obowiązek jako poprzednik Pana w Naczelnej reprezentacji Polski i jako ten, co armję formował, a nią w najcięższych próbach na wojnie dowodził, wrzście jako ten, co w wojsku najwyższą ma rangę.

Sulejówek, 13 listopada 1925.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Po odczytaniu tego, o historycznym znaczeniu oświadczenia, Marszałek Piłsudski prosił, aby Pan Prezydent oświadczenie to w obecności Marszałka jeszcze raz odczytał.

Pan Prezydent, uczyniwszy zadość życzeniu Pana Marszałka, zapytał, czy Marszałek Piłsudski nie widzi jakiegoś kandydata na stanowisko ministra spraw wojskowych. P. Marszałek oświadczył w odpowiedzi, iż będzie mógł o tem mówić dopiero wtedy, gdy przy boku Pana Prezydenta zobaczy człowieka, obdarzonego misją formowania rządu.

Wizyta w Belwederze trwała 20 minut, poczem Marszałek Piłsudski udał się do jednego z prywatnych mieszkań, a następnie wyjechał do Sulejówka.

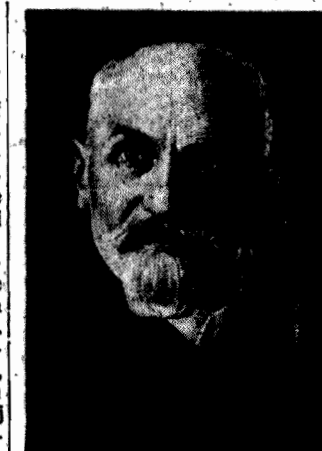
Dzisiaj rano Marszałek Piłsudski ma być również w Warszawie, poczem uda się z powrotem do Sulejówka, aby przyjąć delegację wojskowe, oraz przedstawić organizację społecznych. Niezależnie od swego wczoraj

szego wystąpienia, Marszałek zamierza podobno zabrać jeszcze raz głos w sprawie stosunku rządu do spraw armji po wysunięciu kandydatur na prezesa Rady ministrów i ministra spraw wojskowych.

Hold oficerów dla Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 15. XI.

W dniu wczorajszym oficerowie garnizonu warszawskiego, Ministerstwa spraw wojskowych, Sztabu generalnego oraz instytucji i zakładów wojskowych w liczbie około tysiąca — udali się do Marszałka Piłsudskiego do Sulejówka — by złożyć Marszałkowi hold i podziękę za energiczne wystąpienie w obronie armji. Wygłoszono szereg mów.



Nieoczekiwana interwencja Marszałka Piłsudskiego w Belwederze wywołała w kołach politycznych

ogromne wrażenie i liczne komentarze, w tem wiele wręcz niedorzecznych.

Interwencja Pana Marszałka jak nas informują, miała na celu jedynie zwrócenie uwagi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na konieczność obsadzenia stanowiska ministra spraw wojskowych osobistością, która by nie wnosila fermentu

do armji, nie wywoływała wśród niej nastroju niepokoju i żężyłów rozdziewku.

Mówiąc w swej deklaracji o dwukrotnem już ostrzeżeniu Głowy Państwa w sprawach armji, miał Pan Marszałek na myśli nominację generała Szeptyckiego, a następnie gen. Sikorskiego na ministrów spraw wojskowych.

Pan Marszałek jest zdania, iż minister spraw wojskowych powinien stać na straży honoru armji,

jako całości, być zewnętrznym symbolem jej zwartości i siły.

Wiceprezes Banku Polskiego w Ameryce

W chwili, w której stanął na ziemi Waszyngtonu rozpoczął się spadek złotego

Dowiadujemy się, że dnia 11 listopada wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, wyładował w New-Yorku.

Dr. Młynarski udał się do Stanów Zjednoczonych, jako delegat rządu i Banku Polskiego w związku z rokowaniami, prowadzonymi w sprawie pożyczek zagranicznych.

Jednocześnie z wylądowaniem p. Młynarskiego na ziemi amerykańskiej rozpoczęła się na giełdach Berlina, Gdańska i Wiednia gra na niższe złotego.

O fakcie tym p. Młynarski zawiadomił natychmiast rząd polski, ilustrując sytuację, w jakiej się znalazł.

Złoty na giełdach w Warszawie i zagranicą

WARSZAWA, 15. XI. Dymisja rządu wywołała na naszej oficjalnej i czarnej giełdzie dezorientację.

W rezultacie dolar w ciągu soboty utrzymał się na jednym poziomie. Kurs dolara wahał się między 6.95, 7.10

Zwyzka dolara, jaka nastąpiła na pierwszą wieść o upadku Grabskiego nie posunęła się na przód.

grupy pragna pozyskać P.P.S. i Związek Ludowo-Narodowy.

Program ten obejmuje punkty następujące:

- 1) sanacja budżetu przez zredukowanie wydatków do realnych wpływów.
- 2) sanacja życia gospodarczego przez zmnożenie produkcji i zatamowanie bezrobocia,
- 3) utrzymanie czynnego bilansu handlowego,
- 4) zaopatrzenie kraju w pożytkę zagraniczną,
- 5) reforma rolna;
- 6) zachowanie ustawodawstwa socjalnego.

Dzisie dnia wczorajszego kończą się przeto zlikwidowaniem idei wielkiej koalicji i sfornowaniem

dwóch pomysłów: Centrolewu i Centrolewoprawu. Jest to bilans ujemny, gdyż do wodzi, że

wznowiono starą grę wzajemnego włączania i wyłączania pewnych ugrupowań w tworzeniu większości.

Dowiązanie uczy, iż wszystko to skończy się na niczem.

Posel Bartel o swej kandydaturze

W ciągu dnia wczorajszego za równo w kołach parlamentarnych jak i politycznych mówiono o kandydaturze profesora politechniki lwowskiej, posła Bartela, prezesa Klubu pracy, na prezesa rządu.

Kandydatura ta bombarduje wcale nie była traktowana, że pos. Bartel cieszy się dużym uznaniem w kołach parlamentarnych.

Pogłosk tę mieliśmy możność sprawdzić w rozmowie z pos. Bartelem.

— Zapewniłem pana — oświadczył pos. Bartel — że nikt mi nie proponował misji tworzenia rządu. Nie byłem "wzywany" do Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie rozmawiałem również o tem z marszałkiem Ratajem.

W niedzielę wieczorem wyjeżdżam do Lwowa, bo w poniedziałek mam wykład.

Zwrócono uwagę na moją rozmowę z marszałkiem Ratajem po powrocie jego z Belwederu. Otóż jestem w osobistej przyjaźni z p. marszałkiem.

Mówiliśmy więc o wszystkim, ale jeszcze raz pana zapewniam, że kandydatura moja w rozmowie tej nie była brana pod uwagę.

W kołach politycznych łączą te fakty z rezygnacją rządu p. Grabskiego.

Echa niemieckie przesilenia rządowego w Polsce

BERLIN 14.11. — Tel. wł. — Prasa niemiecka żywo zajmuje się upadkiem gabinetu Wł. Grabskiego.

Niektóre pisma wymieniają Skrzyńskiego i Witos, jako następców Grabskiego.

Kandydatura gen. Sikorskiego wydaje się być pismom niemieckim nieprawdopodobna ze względu na duch Locarna.

Giełdy zagraniczne w dalszym ciągu notują znikomy kurs złotego, ale wyższy niż na giełdach krajowych.

W Nowym Jorku zniżka złotego odbiła się najmniej. Notowanie wyniosło 16,70. Silniejsza zniżka zanotowały: Londyn — 30,50, Zurich 81, Paryż 388.

Najmocniej obniżyły złotego giełdy niemieckie. Berlin notował 62,16, Gdańsk 78,22.



Moraczewski, 2. Paderewski, 3. Skulski, 4. Witos, 5. Ponikowski, 6. Śliwiński, 7. Nowak, 8. Sikorski, 9. Grabski.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wpływy z danin i monopolów

WARSZAWA, 15. XI. W miesiącu października r. b. wpłynęło do skarbu państwa z normalnych danin publicznych i monopolu 103,9 mil. zł., gdy w październiku r. ub. 107,7 mil. zł. Największą różnicę przy porównaniu wpływów, usprawiedliwiająca ich zmniejszenie się w r. b. znajdujemy w rubryce cła. Z celi w październiku r. b. osiągnięto 22 mil. zł., w październiku zaś r. b. 15,5 mil. zł. Pewne zmniejszenie dały podatki pośrednie, z których w październiku r. ub. wpłynęło 11,5 mil. zł., w październiku zaś r. b. 8,2 mil. zł. Inne źródła podatkowe wykazały zwiększenie: Z podatków bezpośrednich w październiku r. b. osiągnięto 32,7 mil. zł., gdy w październiku r. ub. 30,8 mil. zł. Z opłat i należności osiągnięto

to w październiku r. b. 11,2 mil. zł., w październiku r. ub. 8,6 mil. zł. Z monopolu osiągnięto w październiku r. b. 36,2 mil. zł., gdy w październiku r. ub. 34,2 mil. zł., wliczając w to pobierany w r. ub. podatek od spirytusu i zapalek.

POLSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY ruszył na podbój własnego kraju

Najcięższy bodaj kryzys przeżywa nasz przemysł węglowy, z chwilą wypowiedzenia wojny celami i utracenia dogodnych rynków zbytu. Okazuje się jednak, iż zbyt węgla górnośląskiego w kraju nie tylko nie zmalał, pomimo zamknięcia szeregu fabryk, lecz nawet wzrósł, wynosząc bowiem we wrześniu ub. roku 1.076.281 ton, we wrześniu zaś b. r. 1.276.795 ton. Wzrost zwłaszcza zbytu górnośląskiego węgla poza obrębem Zagłębia Śląskiego z 488.682 na 705.894 tony. Przemysł węglowy dotychczas dba o odbiorców zagranicznych, poświęcając specjalną uwagę na zdobycie konsumenta krajowego, co mu się w pełni udało, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, gdzie dotąd opajano przeważnie drzewem. Równocześnie umożliwiono przemysłowi urządzenie palenisk oszczędnościowych, operujących przeważnie miałem węglowym, jako paliwem.

CZECHOSŁOWACJA W PRZEDEDNIU WYBORÓW 6 tysięcy kandydatów na posłów i senatorów ubiega się o 300 mandatów

Na druk list wyborczych zużyto 9 tysięcy centnarów papieru

Wczoraj, 15 b. m., ludność republiki staje, poraz drugi od utworzenia państwa czesko-słowackiego, do urn wyborczych. Wybrać nowe Zgromadzenie Narodowe. Dnia 23 bm. odbędzie się drugie i trzecie skrutynium, a nowy parlament według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie swe pierwsze posiedzenie konstytucyjne jeszcze w listopadzie, zbierając się na trzytygodniową sesję przedświąteczną.

W porównaniu z kampanią wyborczą w roku 1920, obciążenie agitacją ma charakter spokojny. Do starć i ekscesów doszło jedynie na Słowacji, gdzie roniamentnie wyborcze potęgule szczególnie silne grózniczekowanie partyjne. O 300 mandatów do sejmiku i senatu ubiega się około 6.000 kandydatów na posłów i senatorów. Jeden kandydat przypada na 1.160 wyborców. Ponieważ dla każdego wyborcy drukują się wszystkie listy, zostało wydrukowanych 270 mil. list kandydatów do sejmiku i 170 mil. list kandydatów do senatu. Zużyto na to 9.000 centnarów papieru. Dotychczasowa koalicja pięciu stronnictw, stanowiących większość parlamentarną, walczy o utrzymanie obec-

nej ze strony Narodowej Partii Pracy, która powstawszy w swoim czasie jako protest przeciwko polityce d-ra Kramarza, skupiła pewną ilość inteligencji pracującej i prawdopodobnie przeprowadzi kilka posłów. Obozowi narodowemu przeciwstawia się

„Za murem bagietów K. O. P. rozkwita ziemia kresowa”

Ludność powiatu krzemienieckiego wystąpiła do stołicy zbiorowe podziękowanie

W rocznicę objęcia straży granicy wschodniej przez Korpus ochrony pogranicza, ludność powiatu krzemienieckiego wystąpiła do p. ministra spraw wewnętrznych zbiorowe podziękowanie i uznanie dla 4-go baonu K. O. P., pełniącego służbę na odcinku powiatu.

W podziękowaniu tem powiedziano między innymi: „Panie Ministrze! Czemu dla pow. krzemienieckiego stał się 4-ty Baon O. P. — ocenić i zrozumieć potrafi tylko ten, kto lat cztery, nie wypuszczając broni z ręki, czuwał dnie i noce w oczekiwaniu napadu, mordu i pożogu, kogo trawiła gorączka bezsennej spędzonych nocy i świadomość słabości wobec... bandyty. Dziś, dzięki energii, poświęceniu i bohaterstwu szeregow 4 Baonu O. P., nie płonie domostwa nasze, bandyta nie toczy z nas krwi. Za murem pierśi i bagietów 4 Baonu O. P. rozkwita kresowa ziemia, zakwitło życie pewne bezpiecznego jutra. Pod podziękowaniem widnieją 3 tys. podpisów. Minister spraw wewnętrznych na skutek powyższego wyraził dowódcy mjr. Galińskiemu oraz wszystkim oficerom i szeregowym 4-go baonu podziękowanie i pochwałę w imieniu służby, oraz życzenia dalszej owocnej pracy.

W Gdańsku napór spekulacyjny jest słabszy niż w Berlinie, i dzieje jednak równorzędnie i datuje się od dnia 5 listopada: za 100 zł.: 5 listopada notowano 86,89 10 " " 85,49 11 " " 84,23 12 listopada " 78,90

Atak niemiecki na dwa fronty: Berlin — Gdańsk zaczął się — jak to świadczą powyższe zestawienia w dniu 5 listopada. Bank Polski — jak się dowiadujemy poczynił kroki do opamiętania sytuacji i przeciwdziałania zakusom niemieckim na innych giełdach. Interwencja w ciągu najbliższych dni wydać ma pożądane wyniki i zniechęcić Niemcy do walki z Polską na tej niebezpiecznej drodze.

Berlin przypuszcza szturm do złotego wbrew innym giełdom światowym

Interwencja Banku Polskiego zlikwiduje w najbliższych dniach atak niemiecki

WARSZAWA, 15. XI. Od kilku dni na komecie Berlina, który w ten sposób chce zmusić Polskę do przyspieszenia rokowań o traktat handlowy, trwa silny atak na walutę polską. Większe ilości złotych rzucają na giełde berlińską między innymi kupcy zbożowi, którzy gromadzili walutę polską, na zakup zboża po zawarciu traktatu. Wślada za Berlinem idzie zniżka na giełdzie gdańskiej. Imne giełdy zagraniczne nie reagują jednak na tę grę niemiecką. Nowy Jork wykazuje niezmiętny od dłuższego czasu kurs 16,70 — 16,75. Londyn notuje złotego bez zmiany — 29. Natomiast Berlin notował w dniu

Okólnik ministerjalny o podatkach niby strychulec tępy przejechał się po życiu

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstał się z samorządami miejskimi okólnik, pouczający je o ciężkim położeniu kraju i zalecający liczenie się z głosem opinii publicznej przy układaniu budżetów i nakładaniu podatków. Pierwszy to chyba raz zdarza się w dziejach polityki, by urząd państwowy potrzebował zalecać samorządom liczenie się z opinią obywateli. Dotąd zawsze było na świecie odwrotnie. Okólnik zaleca magistratom powstrzymanie się od inwestycji. Znak to bardzo złych czasów. Rząd musi namawiać do zastójny cywilizacyjny — i to kogo? magistraty oszczędne i z natury rzeczy skąpe miasteczka naszych! Od jakichże to inwestycji należy by powstrzymać? Czy od teatrów i innych zbytków? Nie! Od kopania studzien i brukowania rynków. Czy wobec tego nie należałoby okólnika i urzędowego skierować tylko do niektórych magistratów?

Bankructwo firmy drzewnej Właściciel zbiegł do Paryża

Warszawskie firmy handlowe padają jedna po drugiej. Onegdaj zbiegł z Warszawy do Paryża francuz Luis Jean Brangier, właściciel drzewnej firmy „Lomocoga” (Kredytowa 16) nie mogąc pokryć swoich długów. Dotychczas zgłoszono pretensji na 10 tys. złotych. Najbardziej pokrzydzeni są współpracownicy firmy, którym zbiegły szef nie zapłacił pensji za

trzy miesiące. Pracownicy firmy „Lomocoga” otrzymali wczoraj z Francji list, w którym p. Brangier prosi ich za niezaplacenie należności i wyjaśnia że musiał wyjechać z Polski, gdyż innego wyjścia nie miał. Pracownicy zwrócili się do urzędu śledczego z prośbą o rozpoczęcie pościgu za zbiegłym właścicielem firmy.

Dwa miliardy złotych na czerwoną armję

Otrzymujemy poniższe zestawienie ze sfer obywatelskich, którym troska o obronę zbrojną państwa nie schodzi z myśli: Urzędówka sowiecka — „Izwiestka” — ogłosiła zdumionym obywatelom socjalistycznej republiki budżet wojskowy na rok 1926. Jest to nietylko budżet wojskowy, lecz i wojenny! 624 miliony rubli, czyli 1.959.360 złotych. Od roku ub. cyfra ta wzrosła o 665.680.000 złotych, t. j. o tyle, ile wynosi cały prawie budżet wojskowy Polski na r. 1926 — mianowicie 689.000.000 zł. Jaskrawe jest to porównanie tembarażu, gdy się zważy, że państwo rosyjskie, ani nawet rządowi sowieckiemu nikt nie za groża niczem, gdy Polska wrogów... ma nie byle jakich — między nimi takiego, co się porwał przed 10 laty na cały świat. Cały budżet sowieński na r. 1926 wynosi blisko 4 miliardy rubli w złocie, czyli przeszło 12 miliardów naszych złotych. A więc jedna szósta podatków zbieranych przez komisarzy sowieckich idzie na czerwoną armję.

Za obronę polskiego języka 300 guldenów kary

GDANSK, 14. 11. — Tel. wł. — P. Fr. Foszer, buchalter polskiego urzędu marynarki, został skazany na grzywnę 300 guldenów za znieważenie policji gdańskiej. Pan Foszer zażądał od urzędnika celnego przy spraw-

dzaniu paszportu mówienia w języku polskim. Podczas kłótni, jaka na tym tle się wytworzyła, Foszer miał podobno, obrazić policję gdańską.

Wielkie manifestacje na cześć Polski w Rumunji

BUKARESZT, 14. 11. — Tel. wł. — Pobyt wycieczki parlamentarzystów polskich w Rumunji stał się okazją do wielkich manifestacji na cześć Polski. Król w Sinaia, obie izby, rząd w osobach prezesa ministrów i ministrów spraw zagranicznych na przyjeździe urzędników na cześć gości polskich podkreślili wielkie uczucie przyjaźni, jakie żywi do narodu polskiego całe

społeczeństwo rumuńskie bez różnic poglądów politycznych i społecznych. Przyjaźń polsko-rumuńską, utrwaloną traktatem, zawartym orzed pięciu laty, zmierza do krzewienia pokoju i tylko pokoju. Z ramienia delegacji polskiej odpowiadali gólowie Stroński i Pragier.

Okólnik ministerjalny o podatkach niby strychulec tępy przejechał się po życiu

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstał się z samorządami miejskimi okólnik, pouczający je o ciężkim położeniu kraju i zalecający liczenie się z głosem opinii publicznej przy układaniu budżetów i nakładaniu podatków. Pierwszy to chyba raz zdarza się w dziejach polityki, by urząd państwowy potrzebował zalecać samorządom liczenie się z opinią obywateli. Dotąd zawsze było na świecie odwrotnie. Okólnik zaleca magistratom powstrzymanie się od inwestycji. Znak to bardzo złych czasów. Rząd musi namawiać do zastójny cywilizacyjny — i to kogo? magistraty oszczędne i z natury rzeczy skąpe miasteczka naszych! Od jakichże to inwestycji należy by powstrzymać? Czy od teatrów i innych zbytków? Nie! Od kopania studzien i brukowania rynków. Czy wobec tego nie należałoby okólnika i urzędowego skierować tylko do niektórych magistratów?

Z pod strzechy na szeroki świat

Triumfy polskiego artysty Biegasa w Paryżu

W Paryżu nie miała sensacji wywołuje obecnie wystawa obrazów Bolesława Biegasa w galerji Sellgmana. Składa się ona z 40 utworów krajoznawczych, które Biegasa malował w ostatnich dziesięciu latach. Biegasa, na którego talent zwrócił przed laty uwagę Aleksander Świętochowski i pomógł mu do wyjazdu z pod strzechy na studia, zapowiadał się strasznie niepoopie jako rzeźbiarz. Później w Paryżu wpał w manieryzm całkowicie.

Rozebrali do naga, pomalowali na żółto i posypali trocinami

12 policjantów student manchesterzcy

LONDYN, 14. 11. — Tel. wł. — Na uniwersytecie manchesterzskim doszło do zaciętej walki między studentami dwóch wydziałów. Dwunastu policjantów, którzy chcieli rozdzielić walczących, zo-

Przed grobem żołnierza Nieznanego

nie stać z okrytą głową i nie wszczynać bójek z powodu tego uchybienia

WARSZAWA, 15. XI. Od dwa tygodni w sercu Warszawy spoczywają zwłoki Żołnierza Nieznanego. Zdawałoby się, że miejsce, gdzie naród złożył symbol ludności bohaterstwa i ofiarności, świętość stolicy, potrafi uszanować i znaleźć się jak tego wymaga powaga i charakter tej wielkiej pamiątki. Tymczasem rzeczy mają się zgoła inaczej. Przechodnie podchodzą do grobu i częstokroć tak bardzo nie zdają sobie sprawy z potrzeby oddania czci i szacunku szczenkom Bohatera, że nie odkrywają głowy. Ten niebawmy nietakt, gruboskórność i poposłitość jest godną najwyższego potępienia. Niemniej jednak sposobu, w

jaki reagują inni z przechodniów na to karygodne uchybienie, nie można uznać za odpowiednie. Występują oni tak agresywnie wobec winnych nieuszanowania Grobu Żołnierza Nieznanego, a nawet dopuszczają się rękocyzyków. — że w rezultacie w roli mediatora zmuszona jest występować policja. Protokółów z powodu takich zafszc napisano już — kilkanaście. Pożalowania godne zajścia tego rodzaju powinny być bezwzględnie uszcz. Wymaga tego — powtarzamy raz jeszcze — powaga miejsca. Zarówno niedodanie, jak i bójki z tego powodu wywołujące — uchybiają godności pomnika czci wzniesionego szczenkom Żołnierza Nieznanego, najdroższego symbolu narodu.

Nowe wybory do Izby Lekarskiej warszawsko-białostockiej

Wystawiona będzie jedna lista kandydatów

Dnia 29 b. m. odbędzie się drugie z kolei wybory do Izby Lekarskiej warszawsko-białostockiej — na podstawie nowej ordynacji wyborczej, opartej na głosowaniu większościowym. Komitet wyborczy postanowił wystawić wspólną listę kandy-

datów do Izby z województwa warszawskiego, miasta Warszawy i woj. białostockiego. Obejmuje ona 56 członków i 28 zastępców. Na liście reprezentowane są wszystkie odłamy myśli lekarskiej.

CZY BĘDZIE LEPIEJ?

Samo społeczeństwo zadecyduje o tem

Myśla się ci, którzy liczą, że z upadkiem rządu Wł. Grabskiego nastąpi „leższy kurs” polityki gospodarczej. Zmiana osób nie zmieni odrazu warunków gospodarczych na lepsze, a utrzymanie kursu złotego przedewszystkiem na rynku wewnętrznym musi być zadaniem każdego rządu, mającego prowadzić politykę na dłuższy dystans. Najlepszym problemem wartości naszej waluty jest nie kurs jej na rynkach zagranicznych, zależny od międzynarodowych afery giełdząrskich i układu sił politycznych, lecz poziom cen na rynku wewnętrznym i codziennej potrzeby, który nietylko ma leżeć za wszelką cenę utrzymany, lecz i dążyć do dalszej obniżki. Charakterystyczne, iż pomimo wahań złotego, wszelkie usiłowania, skierowane ku znaczniejszej i trwalszej podwyżce cen nie znajdują u nas obecnie podatnego gruntu. Spotykają się ze zwartym samorządnym odruchem całego społeczeństwa.

Wierzymy, że samemu społeczeństwu, do którego należy, nie stano imożna potrzebę. W tych warunkach wszelkie obawy o zmniejszenie siły na bywoczej złotego na rynku wewnętrznym są zupełnie płonne i to jest może największym „robokiem” wu ciższych doświadczeń, jakie zdobyło społeczeństwo polskie w okresie spadku marki i kryzysu gospodarczego.

Od drobnej wysypki na powłoce do kalectwa ślapy

Pięć zakładów do walki z jaglicą

Według wyznaw urzędowego zachorowań na choroby zakaźne w Państwie Polskiem, w ostatnim tygodniu zgłoszono 110 nowych przypadków jaglicy (trachoma).

Czem jest i jak się objawia jaglica, o której tyle słyszysz w ostatnich czasach? Jaglica, popularnie zwana egipskim zapaleniem oczu, jest bardzo zaraźliwa. Zarazek jej znajduje się w ropie, wydzielającej się z oczu chorych. Zarazić się więc łatwo można przez zetknięcie się z chorym, używanie jego rzeczy, mycie się na tej samej miednicy, wycieranie twarzy lub rak jednym ręcznikiem i t. p. Brud i kurz szczególnie sprzyjają zarazkom jaglicy. Z początku choroby nietawo jest rozpoznać jaglicę. Zrazu tworzą się we wewnętrznej powłoczce powłoki — zwykle na górnej czyli na spojówce — drobne ziarenka, niby jagielki. Chory zaczyna doznawać podrażnienia oka, jakby mu je kto piaskiem zasypał. Zrana, po obudzeniu się, powieki są zaropiałe. Po pewnym czasie, po kilku miesiącach, a nawet latach, choroba rozwija się dalej. Oczy bolą coraz bardziej, zwłaszcza w świetle, łzawią się i ropieją, gałka oczna (rogówka) pokrywa się krwawymi żyłkami, a potem łuszczy, która zasłania oko; stopniowo chory coraz gorzej widzi, może nawet zupełnie oślepnąć. Jaglica musi się leczyć stosunkowo dość długo. Zależnie od stanu choroby, kuracja trwa kilka, a nawet kilkanaście miesięcy. Dlatego to ministerstwo pracy i opieki społecznej, łącząc z polsko-amerykańskim komitetem pomocy dzieciom, utworzyło 5 zakładów wychowawczych — leczniczych, w których dzieci nietylko są leczone, ale także pobierają naukę odpowiednio do stanu swego zdrowia. W przychodniach przeciwjagliczych leczyć się mogą dzieci, nie należące do zakładów opiekunich.

Cieszymy się! Cukrownie nasze pracują „całą parą”

by w Holandji cukier był 3 razy tańszy niż w Polsce

Zwózka buraków do cukrowni dobiega końca. Obecnie ładuje się przeciętnie 2.000 wagonów buraków dziennie. Największe załadunki odbywają się w Poznaniu — 1000 wagonów dziennie. W dyrekcji gdańskiej — 500 wagonów, reszta w warszawskiej, radomskiej i lwowskiej.

Bardzo mogliaby nas cieszyć ta wiadomość o intensywności kampanji cukrowej, gdyby nie zatrważająca refleksja, że połowę cukru wyprodukowanego z tych buraków spożyją narody Zachodu, którym nasi cukrownicy sprzedają go ze stratą, by pochwycić trochę choć „waluty”.

Niemiecki kapitał wkracza do Azji

Atak angielski na polską naftę

WIEDEN, 14. 11. — Tel. wł. — „W. Allg. Ztg.” notuje pogłoskę, że konsorcjum kapitalistów angielskich zamierza nabyć akcje

warzystwa naftowego za cenę poplerania interesów angielskich w Mossulu. Pertraktacje trwają w tej sprawie i bliższe są ukończenia w myśli życzeń angielskich.

Żonę udusił, gdyż kochał inną.

Ohydna zbrodnia w 3 miesiące po ślubie.

W dniu 20 sierpnia r. b. mieszkanka wsi Olchowa-Kładka, gm. Masiewo, pow. Bieleckiego, Olga Sidoruk udąga się z teściem swym Piotrem Sidorukiem w stronę wsi Dubiny w pole, gdzie rwała len do godz. 4-ej po południu, poczem

poszła lasem w stronę domu, umówiwszy się uprzednio z teściem, który nieopodal kosił łąkę, że gdy ją po drodze dogoni, to wsiedzie na jego wóz i pojedzie razem z nim. Piotr Sidoruk wkrótce potem zaprzągi konia i pojechał, lecz

synowej po drodze nie spoikał, w domu zaś dowiedział się, że Olga Sidoruk jeszcze nie wróciła i że męża jej Aleksandra Sidoruka również w domu nie ma. Bo to już po zachodzie słońca. Wkrótce nadszedł Aleksander Sidoruk i oświadczył ojcu, że był we wsi Borysówce u sąsiada Aleksandra Masajły. O godz. 10 wieczorem, powracał Olga Sidoruk nie wracając Sidorukowie

udał się na poszukiwania

które nie dały rezultatu. Dowiedział się tylko, że gajowy Kozioł, wracając wieczorem do domu, widział Olę na drodze o półtora kilometra od lasu. Nazajutrz o wschodzie słońca wznowiono poszukiwania i na skraju lasu przy bocznej ścieżce, prowadzącej do wsi Golanowa Szyja, znaleziono leżącą w płytkim dołku

zwłoki saduszonej Olgi Sidoruk.

Tegoż dnia Aleksander Sidoruk na posterunku P.P. w Hajnowce, oskarżał o morderstwo szwagra swego Bazylego Weremieniuka na tej zasadzie, że w polu podczas rwania lnu miał on kłótnię z Olgą Sidoruk. Przewodnik P.P. St. Chojnowski, który niezwłocznie po otrzymaniu zameldowania udał się wraz z Aleksandrem Sidorukiem na miejsce, gdzie znaleziono zwłoki, powziawszy

podjęcie przeciwko temu Sidorukowi,

zatrzymał go. Nazajutrz dnia 22 sierpnia, Chojnowski w obecności świadków zbadał Aleksandra Sidoruka, który

przysnał się

do zabójstwa żony swej Olgi przez uduszenie i zeznał, że z zamiarem pozbawienia życia żony swej nosił się już od tygodnia, a ta dlatego, że jej nie kochał.

że do poślubienia jej przed trzema miesiącami zmusił go ojciec ze względu na jej majątek, kochał Barbarę Jalożiankę ze wsi Borysówki. Okoliczności popełnienia zbrodni Aleksander Sidoruk podał je następująco: Krytycznego dnia o zachodzie słońca wyszedł z domu do lasu na drogę, prowadzącą ze wsi Nowosady gdyż wiedział, że żona tą drogą wracać będzie z pola.

Usiadł w krzakach i czekał.

Gdy Olga Sidoruk nadeszła zawołał ją na bocznej ścieżce i usiadł z nią w płytkim dołku. Żona opowiedziała mu o kłótni z Weremieniukiem. W trakcie rozmowy Sidoruk

schwylił nagle żonę za gardło

i przycisnął ją do ziemi. Nieszczęsna broniła się, lecz on trzymał ją za gardło około 10 minut. Kiedy stwierdził, że żona już nie żyje, zakrył jej twarz chustką, położył na niej dwie gałązki jedliny, poczem poszedł do wsi Borysówki do sąsiada Masajły, a to w tym celu, ażeby zabezpieczyć sobie „alibi”; u Masajły był około 20 minut, poczem wrócił do domu; gdy nazajutrz, po znalezieniu zwłok żony, składał polecenie ojca zameldowanie w policji, to

umyślnie fałszywie oskarżył

przez zemstę szwagra Weremieniuka, który kłócił się z nim o podział majątku.

Zbadany w charakterze oskarżonego Aleksander Sidoruk

do winy nie przysnał się.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku oskarża mieszkańca Aleksandra Sidoruka, o to że dokonał zabójstwa swej żony Olgi przez uduszenie.

Przesłęstwo to przewidziane jest w art. 455 p. I K.K.

przysnał się

do zabójstwa żony swej Olgi przez uduszenie i zeznał, że z zamiarem pozbawienia życia żony swej nosił się już od tygodnia, a ta dlatego, że jej nie kochał.

że do poślubienia jej przed trzema miesiącami zmusił go ojciec ze względu na jej majątek, kochał Barbarę Jalożiankę ze wsi Borysówki. Okoliczności popełnienia zbrodni Aleksander Sidoruk podał je następująco: Krytycznego dnia o zachodzie słońca wyszedł z domu do lasu na drogę, prowadzącą ze wsi Nowosady gdyż wiedział, że żona tą drogą wracać będzie z pola.

Usiadł w krzakach i czekał.

Gdy Olga Sidoruk nadeszła zawołał ją na bocznej ścieżce i usiadł z nią w płytkim dołku. Żona opowiedziała mu o kłótni z Weremieniukiem. W trakcie rozmowy Sidoruk

schwylił nagle żonę za gardło

i przycisnął ją do ziemi. Nieszczęsna broniła się, lecz on trzymał ją za gardło około 10 minut. Kiedy stwierdził, że żona już nie żyje, zakrył jej twarz chustką, położył na niej dwie gałązki jedliny, poczem poszedł do wsi Borysówki do sąsiada Masajły, a to w tym celu, ażeby zabezpieczyć sobie „alibi”; u Masajły był około 20 minut, poczem wrócił do domu; gdy nazajutrz, po znalezieniu zwłok żony, składał polecenie ojca zameldowanie w policji, to

umyślnie fałszywie oskarżył

przez zemstę szwagra Weremieniuka, który kłócił się z nim o podział majątku.

Zbadany w charakterze oskarżonego Aleksander Sidoruk

do winy nie przysnał się.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku oskarża mieszkańca Aleksandra Sidoruka, o to że dokonał zabójstwa swej żony Olgi przez uduszenie.

Przesłęstwo to przewidziane jest w art. 455 p. I K.K.

Sprawa niniejsza będzie rozpoznawana przez Sąd Okręgowy na kadencji w Białymstoku w dniu 26 listopada 1925 r. Trzeba dodać że oskarżony

żonobójca jest niepełnoletnim i liczy sobie lat osiemnaście.

Wypalanie sadzy w kominach.

Wydział kominiarski B.O.S.O. podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości właścicieli piekarni, iż od poniedziałku dn. 16 b. m. przystępuje do wypalania sadzy, wskutek czego piekarze mają zaostrzyć się w stronę, która będzie użyta na powyżej wspomniany cel

Komunikat.

W związku z pracami nad wydaniem pierwszej wielkiej „Księgi Adresowej Polski” wydawnictwa „Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej” dowiadujemy się, że wskutek trudności związanych ze zdobyciem szczegółowego materiału z Województwa Wschodnich termin ukazania się księgi został nieco przesunięty. Zarówno prace redakcyjne, jak i druk księgi są w pełnym toku i na początku przyszłego roku ukaże się to olbrzymie dzieło, obejmujące wszystkie dziedziny życia gospodarczego Polski. Jak nas poinformowano, zainteresowanie tą księgą w kraju i zagranicą jest olbrzymie, co należy przypisać popularności ksiąg adresowych firmy „Rudolf Mosse”, na których księga ta jest ściśle wzorowana.

PRZED BITWĄ

Napad bandycki w powiecie Augustowskim.

W dniu 9.XI. r. b. na powracającego z osady Stabin pow. Augustowskiego do wsi Kopic soltysa teje wsi Siwickiego Piotra dokonany został przez niewiadomych sprawców napad rabunkowy. Siwickiemu zabrano 82 zł. gotówką. Bandytów było 4-ch uzbrojonych w kije.

O napadzie Siwicki natychmiast nie meldował bojąc się bandytów.

WIMIECH KOBIECY KTÓRA PRAGNIE PRZED BITWĄ

Zabójstwo i samobójstwo na tle erotycznym.

W dniu 3 listopada 1925 r. o godz. 11.30 m. mieszkaniec m. Grajewo Czajko Leon, lat 40 wystrzelał z rewolweru systemu „Sztajer austryacki” usiłował zabić Czyżewską Kazimierę, lat 36, raniąc ją w twarz, w okolicy nosa. Kula wyszła w okolicy kości potylicznej. Stan zdrowia Czyżewskiej beznadziejny. Czajko po dokonaniu przestępstwa zbiegł, udając się w stronę przedmieścia miasta Gra-

jewa „Przekopka”, gdzie na łąkach w odległości 100 metr. od rzeki Lęk dokonał samobójstwa wystrzelał z tegoż rewolweru. Kula przebiła lewą skroń. Zabójstwa i samobójstwa Czajko dokonał na tle erotycznym.

KWAWA WIDMO BITWY MORSKIEJ. PRZED BITWĄ

II BACZNOŚĆ

Checz jeszcze w bieżącym karnawale dobrze tańczył i miał powodzenie? Nie odkładaj, a wstąp jeszcze dziś do **M. SOKOŁOWSKIEGO NAUCZYCIELA TAŃCÓW** przy ul. Lipowej Nr. 28. gdzie w najkrótszym czasie nauczysz się dobrze tańczyć. Informacyj udziela się w ciągu całego dnia. 1198

KWAWA WIDMO BITWY MORSKIEJ PRZED BITWĄ

Od 50 Zł. miesięczne prowadzę buchalterję systemem włoskim lub amerykańskim w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Dla P.P. kupców i przedsiębiorców jedyną okazją założenia tanim kosztem ksiąg buchalteryjnych, mających moc prawną przy wykazywaniu podatków. Sporządzam również bilanse i sprawdzam księgi handlowe. Praca wykonywana przez fachowców — akademików pod mojem osobistym kierownictwem. B. wyższy urzędnik skarbowy autor niektórych prac i projektów buchalteryjnych. **I. SZERESZEWSKI, Białystok, ul. Stenkiwicza 19. Tel. Nr. 517**

WIMIECH KOBIECY KTÓRA PRAGNIE PRZED BITWĄ

Rada Nadzorcza T-wa Kredytowego m. Białegostoku zawiadamia pełnomocników T-wa. że mające się odbyć w dniu 13 grudnia, zebranie pełnomocników, z powodu wyznaczenia wyborów do Rady Miejskiej na ten dzień, zebranie zostaje odwołane na dzień 20 grudnia 1925 r. o godz. 6 wiecz. w tymże lokalu i z tymże porządkiem obrad. 1188

OGŁOSZENIE.

Urz. woj. (O.D.R.P.) w Białymstoku—ogłasza, że dnia 10.XII. r.b. o godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja publiczna na następujące objekty: 1) samoch. osob. „Metalurgique-Fiat”, 2) samoch. osob. „Austro-Fiat”, 3) samoch. cięż. „Komnick” (rozebany) 4) opon zniszczonych 224 szt., 5) detek zniszczonych 279 szt., 6) kotłów na benzynę o pojemności około 300 klg., 7) kadłub lokomobili (szmelc) 1 szt., 8) szmelcu żelaznego około 2000 klg., 9) beczek drewnianych 20 szt. Licytacja odbędzie się w garażu Urz. Wojew. (O.D.R.P.) w Białymstoku ul. Mickiewicza Nr. 1, gdzie również można oglądać powyższe objekty codziennie w godzinach od 10-ej do 14-ej. Wyjaśnień o warunkach licytacji udziela Oddział Drogowy Urz. Wojew. (O.D.R.P.): 1201

Delegacja „Marpy“ u p. prezydenta miasta.

Przed kilkudniami odwiedziła p. prezydenta miasta delegacja żydowskiego towarzystwa do walki z gruźlicą „Marpa”, w składzie pp.: Weltmanowej i H. Neumarka. Swego czasu „Marpa” złożyła Magistratowi sprawozdanie ze swej działalności, która datuje się od roku. Zadaniem t-wa jest opieka nad chorymi na gruźlicę, która czyni w Białymstoku spustoszenia żaśtrzaszające. W roku ubiegłym „Marpa” zorganizowała letnisko kuracyjne w „Zwierzyńcu” gdzie, chorzy otrzymywali należyte pożywienie, opiekę i pomoc lekarską.

Humanitarna akcja „Marpy” wymaga funduszy, na które się składają: składki członkowskie, imprezy dochodowe i kwesty. Wszystko to jednakże nie wystarczy i dlatego też „Marpa” zwróciła się do Magistratu z prośbą o wstawienie do budżetu na r. 1926 pewnej kwoty na pokrycie deficytu. P. prezydent Szymański przyjął życzliwie delegację i obiecał poprzeć jej postulaty.

PRZED BITWĄ

OBWIESZCZENIE.

Na mocy § 626 Rozporządzenia Wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i zgodnie z rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych L. 1319/Pob. z dnia 13 lipca 1925 roku zarządzam dodatkowe raporty kontrolne oficerów rez. i pospolitego ruszenia zamieszkałych na terenie O. K. III. Do dodatkowych raportów kontrolnych winni się stawić: 1) Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w latach 1901, 1897, 1895, 1881 i 1875, którzy nie stawili się do raportów zasadniczych w dniu 4 listopada b.r., 2) Oficerowie rezerwy i posp. ruszenia urodzeni w latach: 1900, 1899 i 1894, którzy ćwiczeń wojskowych w roku bież. z jakichkolwiek bądź powodów nie odbyli i do raportów kontrolnych zasadniczych w dniu 4 listopada nie stawili się, 3) wszyscy oficerowie rezerwy i posp. ruszenia urodzeni w roku 1898. Wszyscy oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia obowiązani w myśl powyższego do stawiennictwa do raportów kontrolnych dodatkowych stawia się w dniu 18 listopada br. o godz. 9-ej rano w tych P.K.U., do których ze względu na miejsce stałego zamieszkania przynależą. Obowiązki oficerów powołanych do raportów kontrolnych i warunki zwolnienia jak przy raportach zasadniczych. Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy nie zgłoszą się do dodatkowych raportów kontrolnych zostaną przymusowo dostawieni i ukarani w myśl obowiązujących przepisów. **Grodno, dnia 9.XI 1925 r.** Dowódca Obr. Korp. Nr III: **LEON BARBECKI** Generał Dywizji.

„MODERN“

„Jak uchronić małżeństwo od spowszednienia”
„Jak zabezpieczyć się przed zdradą męża”
„Jak postępować z kochankami mężów”

?
W roli żony

LIA LEE

Dziś premiera

JAK POSTĘPOWAĆ Z MĘŻCZYZNAM!

Dramat życiowy w 8 aktach.

Pobyt komisarza spraw zagranicznych Z. S. S. R. **CZICZERINA** w Warszawie. Kasa 5.30. Ceny od 1 zł.

NOWOCZESNY

HAREM

erotyczny dramat współczesny kulis modnych kabaretów i dancinów

SLYNNY GWIAZDRA FILMOWA **BETY COMPSON**

Dzisiaj w kinie **APOLLO**. Kasa od godziny 5-ej. Początek 5.30, 7, 8.45, 10.15. Ceny miejsc od 1 złotego.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 gronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc.—Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50-proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy. Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.

EKSCESY NA PLACU GRZYBOWSKIM

Podniecony tłum atakuje miłośników miodu staropolskiego Rozegrała się zaciekła bójka, w której czterem osobom pokancerowano głowy

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 15. XI.
Po przeczytaniu „Ogniem i mieczem”, pp. Waclaw Kozłowski i Stefan Sedzicki, zamieszkałi wspólnie przy ulicy Wołyńskiej 11, postanowili skosztować nektaru wchwalanego przez pana Zagłobe.

Przechodząc przez plac Grzybowski, weszli do sklepu i nabyli dwie butelki z obiecującą etykietą:

„Młód Staropolski”.
Następnie udali się do bramy d... u Nr. 1, gdzie p. Waclaw był korkociąga.

Scenę tę podpatrzył z okna jeden z lokatorów, wielki nerwowiec p. Lejzor Młotek. Obywatele, popijający miod, wydadli mu się,

niewiadomo dlaczego — podejrzani. Narobił gwałtu, a gdy zbiegli się siasiedzi, złapał kluczkę od stajni i mianował się

kierownikiem samoobrony.

Bogu ducha winnych przyjaciół obstała krzykliwa gromada. Rozległy się okrzyki:

— Szlag test! Policja!
Pan Waclaw przypomniał sobie bohaterskie walki swych przodków, i choć miał w ręku tylko butelkę, śmiało przystąpił do boju.

To samo zrobił p. Stefan. Zakotłowało się w bramie, zarwało. Krzyki zwały policję. Czterech

rannych uczestników awantury zabrano do komisariatu, a następnie odwieziono do ambulatorjum Pogotowia.

Oto nazwiska poszwankowanych: Waclaw Kozłowski (rany tłuczone głowy

i rany ciele ręki), Stefan Sedzicki (pokaleczona głowa, twarz i ręce), Lejzor Młotek (pokaleczona twarz i głowa) oraz Hersz Jungsztejn (kilka ran tłuczonych głowy).

Panu Lejzorowi skonfiskowano olbrzymi kluczkę długości 32 centymetrów, jako dowód rzeczowy.

W klubie propagandy filmowej



Policjant: W myśl statutu działalność klubu miała polegać na propagandzie filmowej. Jeden z graczy: Właśnie. Niech pan komisarz zwróci uwagę, że używamy do gry wyłącznie kart z Polą Negri w roli damy pik i z Valentino, jako królem kler.

NIEZWYKLE DZIW BRZYRODY CZŁOWIEK BEZ USZU

CHWYTAŁ DŹWIĘKI USTAMI, jak ryba powietrze

W Nowym Jorku zmarł przed kilku dniami 70-letni starzec, nazwiskiem Moryc Eads.

Był to jeden z najdziwniejszych ludzi. Urodził się bowiem bez uszu.

Mimo tego kalectwa Mr. Eads nie był głuchym i z łatwością chwycił wszystkie głosy podobnie jak każdy normalny człowiek.

Celem schwywania dźwięków otwierał usta i w ten sposób słuchał, wewnętrzne ucho miał bowiem zupełnie normalnie rozwinięte.

Mr. Eads był żonatym i pozostawił po sobie 16 zdrowych dzieci.

Wystawa kwiatów w Warszawie



Wczoraj o godz. 11 rano nastąpiło otwarcie pokazu kwiatów w Bagateli. Wstęgi przecięta p. przesowa Machlejowa. Bogaty płon wystawy chlubnie świadczą o pracy ogrodników polskich.

TAJEMNICA CARÓW MOSKIEWSKICH

DZIEWKA FOLWARCZNA MATKĄ DOMU ROMANOWÓW

Z powodu 100-letniego jubileuszu rewolucji grudniowej, z 1825 roku, wydały Sowiety szereg ciekawych pamiątek, znajdujących się w tajnych archiwach carskich, niedostępnych żadnemu z uczonych.

Jedną z najbardziej zajmujących publikacji jest pamiątknik Brigena, przewodcy rewolucjonistów.

Brigen pisze, iż matka rodu Romanowów jest stajenna dziewczka, a car Paweł I nie był wcale synem Katarzyny II-ej.

Katarzyna II-ga urodziła martwe dziecko, chcąc jednak narodowi rosyjskiemu dać następcę tronu, kazała przynieść inne niemowlę.

Rozkaz jej spełniono i zabrano jakieś dziewczę folwarcznej dziewczki pici męskiej.

Katarzyna, chcąc ukryć ślady tego fałszerstwa, zesłała matkę

dziecięcia i całą jej rodzinę na Kamczatkę.

Ślad o zesłańcach zaginał, prawdopodobnie zostali zamordowani.

Medale dla sportowców

Francja jest, jak wiadomo, krajem tenisu. Nigdzie ten miły i towarzyski sport nie stanął tak wysoko, jak u naszych zachodnich sprzymierzeńców.

Takie nazwiska, jak Zuzanna Lengien, Jan Borotra, Lacoste i Decugis rozbrzmiewają dziś głośnie echem zarówno w Europie jak w Ameryce i Australji. Są to mistrzowie, których rakiety nie boją się żadnych przeciwników.

W uznaniu niezwykłych zasług, położonych kolo rozwoju sportu tenisowego we Francji jak również reprezentacji zagranicą, francuski związek tenisowy postanowił wybić na cześć panny Lengien i panów Borotry, Lacoste'a i Decugisa złote medale, które mi nagrodzą dziewczynki i chłopcy sportowcy.

RÓŻ -- czy trucizna

Analiza chemiczna rozwiąże potworną zagadkę

Troje dzieci, po spożyciu klusek z podejrzonej mąki padło z objawami zatrucia

Matkę, oskarżoną przez męża, aresztowano

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 15. XI.
Ludwik Wójcik (Tarczyńska 24), po powrocie z pracy dowiedział się od dozorcy, że jego

trójka dzieci leży obłożnie chora w mieszkaniu sąsiadki.

— A gdzie moja żona? — zapytał.

— Wyszła z jakimś panem. Przerażony p. Wójcik pobiegł do dzieci. Wszystkie leżały, dławiając się wskutek

gwałtownych torsji.

Ze słów najstarszej, 12-letniej córki dowiedział się co zaszło.

W południe matka ubrała się starannie, a przed wyjściem rzekła do dzieci:

— Macie tu mąkę. Zróbcie klusków.

Ja do obladu nie przyjdę. Najstarsza córka zajęła się przygotowaniem posiłku, przyzem nie uszło jej uwagi, że w mące były jakies

różowe okruchy, ak drobne, iż trudno je było ostrzec.

Po spożyciu kilku klusków, ca-

te rodzeństwo dostało boleści, następnie wymiotów.

Po wysłuchaniu tej relacji, p. Wójcik

zszedł do torebki pozostała na talerzu mąkę i pobiegł do komisariatu.

— Poturbował ją i oddał w ręce policji.

Następnie wrócił do mieszkania, zrewidował wszystkie sprzęty i znalazł

fotografie mężczyzny, ukrytą za lusterkiem.

Była to podobna kochanka Wójcikowej.

Z tym dokumentem w dłoni wpadł do komisariatu.

Rozległ się trzask wymierzonego policzka.

Wójcikowa upuściła ręczną torebkę, z której wypadło i potoczyło się po podłodze

okrągłe pudełeczko.

Jeden z policjantów podniósł je. Na wierzchu widniała

trupa główka

i napis: „Trucizna”. Wewnątrz był różowy proszek.

W okropnym zamieszaniu, ja-

kie powstało, musiano rozłączyć skaczących sobie do oczu małżońców.

Wójcikowa twierdzi, iż w pudełeczku jest

róż do barwienia polczków. Jej mąż — że to śmiał.

Mąkę i proszek skierowano do laboratorium chemicznego.

Wójcikowa została aresztowana. Analiza wyświetliła — czy stolmy przed usiłowaniami

potwornej zbrodni, czy też mamy do czynienia z dziwnym zbiegiem wypadków.

W okropnym zamieszaniu, ja-

kie powstało, musiano rozłączyć skaczących sobie do oczu małżońców.

Wójcikowa twierdzi, iż w pudełeczku jest róż do barwienia polczków. Jej mąż — że to śmiał.

Mąkę i proszek skierowano do laboratorium chemicznego.

Wójcikowa została aresztowana. Analiza wyświetliła — czy stolmy przed usiłowaniami

potwornej zbrodni, czy też mamy do czynienia z dziwnym zbiegiem wypadków.

W okropnym zamieszaniu, ja-

kie powstało, musiano rozłączyć skaczących sobie do oczu małżońców.

Wójcikowa twierdzi, iż w pudełeczku jest róż do barwienia polczków. Jej mąż — że to śmiał.

Mąkę i proszek skierowano do laboratorium chemicznego.

Wójcikowa została aresztowana. Analiza wyświetliła — czy stolmy przed usiłowaniami

potwornej zbrodni, czy też mamy do czynienia z dziwnym zbiegiem wypadków.

W okropnym zamieszaniu, ja-

kie powstało, musiano rozłączyć skaczących sobie do oczu małżońców.

Wójcikowa twierdzi, iż w pudełeczku jest róż do barwienia polczków. Jej mąż — że to śmiał.

Mąkę i proszek skierowano do laboratorium chemicznego.

Wójcikowa została aresztowana. Analiza wyświetliła — czy stolmy przed usiłowaniami

potwornej zbrodni, czy też mamy do czynienia z dziwnym zbiegiem wypadków.

W okropnym zamieszaniu, ja-

kie powstało, musiano rozłączyć skaczących sobie do oczu małżońców.

Wójcikowa twierdzi, iż w pudełeczku jest róż do barwienia polczków. Jej mąż — że to śmiał.

Mąkę i proszek skierowano do laboratorium chemicznego.

Wójcikowa została aresztowana. Analiza wyświetliła — czy stolmy przed usiłowaniami

potwornej zbrodni, czy też mamy do czynienia z dziwnym zbiegiem wypadków.

Najmodniejszy kapelusz



WIECZOROWY

ŚWIAT W SZATAŃSKIEJ NIEWOLI OPIUM I KOKAINY

Znany lekarz angielski, Mr. John Palmer Gavit ogłosił zajmującą rozprawę w miesięczniku „Worlds Health”

o produkcji narkotyków. Wedle obliczenia angielskiego lekarza, roczne zapotrzebowanie opium do celów medycznych wynosi 100 ton, morfiny 136 ton, 5 ton kokainy i 15 ton herviny.

Produkcja jednak tych narkotyków jest znacznie większa. I tak, same tylko Chiny wytwarzają rocznie 5000 ton opium, w

Indjach zaś i w Japonji wyrabiają go conajmniej dziesięć razy tyle.

Japonja zaś słynie z produkcji kokainy i wysyła na rynki europejskie około 6 ton tej trucizny, pokrywając w zupełności zapotrzebowanie jej dla celów leczniczych.

Inne kraje azjatyckie eksportują do Europy około 50 ton kokainy. Olbrzymie te ilości chłonnie ludzkość, szukając w narkotykach ukojenia.

Gdy ci minęło lat 15-cie trzeba się brać do pracy



W biurze urzędu pośrednictwa pracy... (Krymarna 2). Młodzi panowie...

Śmierć władcy Indochin



CESARZ KAI DINH, władca państwa Indochińskiego Annam pozostającego pod protektorem Francji od r. 1894, zmarł przed kilku dniami. Hai Dinh panował od r. 1916.

Szkarlatyna się szerzy

a dzieci zaziębiają się w szkołach nieopalanych

W Polsce całej grasuje szkarlatyna — na Pomorzu było 200 wypadków śmierci — w Warszawie przebieg jest wprawdzie łżejszy, ale grozi epidemją.

Włęc, zdawałoby się, trzeba przedsiębrać wszelkie środki zaradcze, bo nie czas leczyć, gdy gorączka dojdzie do 40 stoni.

Przedewszystkiem zaś należy baczyć, by dzieciaki się na zaziębiały, bo „zwykły” katar otwiera już wierzeje chorobom strasznym.

Niestety, nawet szkoły stają się — przez niedołęstwo — powodem zaziębień: ogrzewane są przeważnie wadliwie, nieracjonalnie.

Przy systemie pieców — w klasie jest żar gdy na świecie ciepło — a w klasie jest zimno, gdy za murami mróz. A przy ogrzewaniu centralnym — wogóle zaczyna się opalać szkołę gdy mrozy się „ustala”.

Cóż robią lekarze szkolni? Co lekarze sanitarni? Czy nie wstyd, by Magistrat, jak to zdecydował w tych dniach, musiał im przypominać o ich obowiązkach?

Krwii społecznej do żył, panowie lekarze! Zdrowie opasujcie szacuncem urzędów zdrowotnych, by choroby nie docierały do dzie

Oryginalna moda



Modnie paryskie zaczęły nosić wieczorowe suknie oryginalnego kroju. Połowa sukni z czarnego jedwabiu ma rękaw, druga połowa z białego jest bez rękawa.

Ta intrygująca połowiczność jest na większą atrakcją tej dziwnej mody.

20 MILJONÓW widzów

kinematograficznych

Wedle sprawozdań amerykańskiej „Federal Trade Comission” odwiedza codziennie w Stanach Zjednoczonych 20 milionów ludzi przedstawienia kinematograficzne. Z tej ogromnej liczby przypada 75 proc. na młodzież.

Natomiast do szkół uczęszcza w Stanach Zjednoczonych 10 milionów uczniów i uczennic.

„Federal Trade Comission” zestawiając te dwie cyfry, domaga się jaknajsurowszej kontroli przedstawień kinematograficznych, albowiem wywierają one ogromny wpływ na przyszłość obywateli amerykańskich.

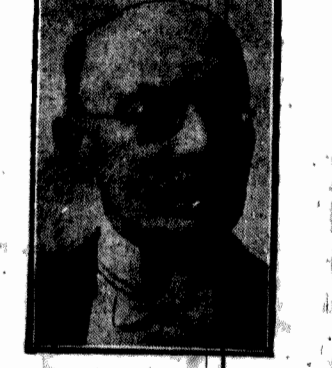
DYREKTOR WIEZIENIA ZŁODZIEJEM

W Nagyszab, w Rumuni aresztowano dyrektora miejscowego więzienia, Georgiego.

Na zasadzie sfałszowanych dokumentów otrzymał on posadę dyrektora więzienia i na tem stanowisku popełnił wiele oszustw i kradzieży. Między innymi sprzedał maszyny z warsztatów więziennych i roztrwonił więzienne fundusze.

Oszustwa Georgiego wydały się przypadkowo, gdy zamierzal ożenić się, mimo, że jest już żonaty.

Odtwórca Szopena



PROF. MICHAŁOWSKI występuje dziś w sali Tow. Higienicznego na ul. Karowej z wielkim koncertem Szopena. Wieczory smakomito szopenisty gromadzą zazwyczaj tłumy sławców i miłośników muzyki. Na dzisiejszy występ, jak się dowiadujemy, większe biletów niż wczoraj...